

# Taki cud i miód – Danuta Błażejczyk

Na świat patrzysz nie najweselej  
Masz tyle lat, co ja  
O sens swoich słów, swoich dróg  
Przekraczając próg  
Codziennie pytasz przyjacielu  
A ja, ja mam dla Ciebie sposób  
Jak rozwiać myśli złe  
Bo gdy średnio jest, szaro jest  
To wiesz, wiesz, co?  
Zakochaj się  
Bo miłość to taki standard  
Taki cud i miód, evergreen  
Ile jest ten serca stan wart  
Wiem, bo co rano się budzę z nim  
Bo miłość to taki temat  
Do śpiewania na głosy dwa  
By przed nim zwać rady nie ma  
Więc improwizuj go tak, jak ja  
Do wtóru lekkim myślom swoim  
Zanucisz jak sam Nat King Cole  
A wielka radość weźmie Cię na hol  
Na hol, na hol, na hol  
Znów na wysokiej będziesz fali  
Trzymając pełną dłońią ster  
Zatupiesz w pokład bracie  
Tak jak Fred Astaire, Astaire, Astaire  
Bo miłość to taki standard  
Taki cud i miód, evergreen  
Ile jest ten serca stan wart  
Wiem, bo co rano się budzę z nim  
Bo miłość to taki temat  
Do śpiewania na głosy dwa  
By przed nim zwać rady nie ma  
Więc improwizuj go tak jak ja  
Odnajdziesz w sobie taki feeling  
Odnajdziesz w sobie taki swing

Jakby Ci bracie Louis Armstrong sam  
Dał cynk, dał cynk, dał cynk  
W wielkim big-bandzie życia będziesz  
Muzykiem, który pruje w przód  
I swą solówkę przebojową gra  
Bez nut, bez nut, bez nut  
Bo miłość to takie święto  
Co przydarza się w szary dzień  
I każe żyć dobrze wiem to  
Wiem i odgania precz smutku cień  
Bo miłość to taki standard  
Taki cud i miód, evergreen  
Ile jest ten serca stan wart  
Wiem, bo co rano się budzę z nim  
To by było to, to już cały sposób  
To by było to, a ty, ty zrób, co chcesz  
Chcesz to odrzuć go  
Chcesz to go zastosuj  
I niech z tobą standard Ten ktoś gra,  
A najlepiej ja



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych